WYDANIE A

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Rok XXI. Kraków, sobota 11 czerwca 1938 Nr. 195

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 WIECZORNE

O BARIERĘ PRZECIW „DRANG NACH OSTEN"

zabiega Praga w rozmowach z dyplomacją polską

Warszawa, 11. 6. (A) Dzisiejszy „Kurier Warszawski" donosi z Pragi: Wczoraj odwiedził poseł polski w Pradze, min. Papée, min. Kroftę iodbył z nim rozmowę na temat stosunku Polski do Czechosłowacji. Rozmowa ta jednak — jak słychać — nie przyniosła żadnych nowych momentów.

Czechosłowacja w dalszym ciągu stara się przekonać Polskę o konieczności porozumienia, ze względu na własne interesy polskie (niebezpieczeństwo niemieckie), a prasa czeska niemal codziennie przynosi artykuły na ten temat, w których umizga się do Polski, wykładając jej wszelkie korzyści porozumienia i zalecając stworzenie wspólnego 50-milionowego bloku słowiańskiego, któryby stał się barierą dla niemieckiego „Drang nach Osten".

Jednocześnie prowadzi prasa od kilku dni systematyczną akcję, mającą na celu uwypuklenie rzekomego zadrażnienia stosunków polsko - niemieckich z powodu traktowania mniejszości polskiej w Niemczech. Zamieszcza się więc od dni kilku na naczelnych miejscach wiadomości o niezadowoleniu Polski z powyższego powodu, o proteście Związku Polaków w Niemczech, a przede wszystkim z niemałym zadowoleniem cytuje się tu krytyczne głosy polskiej prasy prorządowej, jako dowód, że nawet oficjalne czynniki polskie „zdobyły się na słowa krytyki wobec postępowania Niemiec."

Tendencja tej akcji jest wykazanie, że skargi Polaków na traktowanie polskiej mniejszości nie odnoszą się tylko do Czechosłowacji gdzie — zdaniem tutejszych czynników miarodajnych — mniejszość polska zażywa o wiele więcej swobody, aniżeli w Niemczech, jak się to wnioskuje z cytowanego tu protestu Związku Polaków.

Memoriał Henleina - podstawą do dyskusji

Londyn, 11. 6. Reuter donosi z Pragi, że rząd czeski uznał, że memoriał Niemców sudeckich może tworzyć podstawę do dyskusji.

Przed decydującą niedzielą

Paryż, 11. 6. (A) Mimo zdementowania alarmujących pogłosek wczorajszych, opinia tutejsza w dalszym ciągu uważa, że w zagadnieniu sudeckim dają się zauważyć objawy pogorszenia. Stąd też z pewnym niepokojem oczekuje się nadchodzącej niedzieli wyborczej.

Sytuacja w Czechosłowacji była wczoraj przedmiotem dłuższej rozmowy min. Bonneta z posłem Osuskym. Jak utrzymują w kołach, zbliżonych do Quai d'Orsay, następstwem tej konferencji jest wyjazd posła czeskiego do Pragi, celem przedstawienia swemu rządowi, iż gorącym życzeniem Francji jest, aby zapowiedziany statut narodowościowy został opublikowany już w poniedziałek powyborczy. Pos. Osusky powraca do Paryża w niedzielę wieczorem, przy czym min. Bonnet miał go uprosić, aby bezpośrednio po powrocie zjawił się u niego i osobiście przedstawił mu sytuację.

„Bezwstydne i niebezpieczne żądania"

Praga 11. 6. Przedstawienie rządowi czechosłowckiemu przez Niemców sudeckich memoriału, zawierającego 8 punktów sławetnej mowy karlsbadzkiej Henleina, spotkało się z ostrą krytyką całej opinii publicznej. Daje temu wyraz prasa, która niemal bez wyjątków stwierdza, że żądania Henleina są niemożliwe do przyjęcia: „Bezwstydne i niebezpieczne żądania Henleina wzbudziły jednomyślny sprzeciw i opór całej opinii publicznej — pisze „Naród". — Jeśli rząd nie odrzucił ich zasadniczo, uczynił to tylko, aby okazać swoją dobrą wolę. Żądania Henleina, podyktowane mu przez Berlin, nie są niczym innym, jak zamaskowanym programem starego pruskiego „Drang nach Osten", któryby miał dać Niemcom hegemonię w Europie".

W ten sam sposób piszą inne dzienniki, bez

różnicy przynależności partyjnej wypowiadając się ostro przeciwko uznaniu żądań Henleina lub większym ustępstwom.

Niemcy sudeccy zaś oświadczają ze swej strony, że wynik rokowań zależeć będzie od ustępstw rządu czechosłowackiego od tego, czy zaakceptuje on zawarte w memoriale propozycje, które zdążają — zdaniem Niemców — do trwałego rozwiązania problematu.

Tymczasem Francja i Anglia — jak się uskarża z rozgoryczeniem prasa — wywierają na Czechosłowację nacisk, by okazała się skłonniejsza do ustępstw i przyspieszyła porozumienie.

—oo—

Kłopot z Czechosłowacją — zostawić dyplomacji angielskiej!

Paryż 11. 6. Na łamach tygodnika „Tribune des Nations" wybitny literat lewicowy Victor Margueritte występuje z gorącym apelem, by Francja nie mieszała się do sprawy czeskiej. Zamiast stawiać cały francuski system obrony narodowej na rzecz Czechosłowacji, czy nie lepiej byłoby, zapytuje Margueritte, pozostawić dyplomacji angielskiej zadanie doprowadzenia do polubownego układu między Berlinem a Pragą? Autor wychodzi bowiem z założenia, iż pomoc sowiecka dla Czechosłowacji jest najzupełniej iluzoryczna, a następnie nie jest pewne, czy również Francja może liczyć w tej sprawie na pomoc angielską.

Zagadnienie sudeckie omawia obszernie „Information" wielki dziennik kół finansowych, w artykule wstępnym p. Brinona. Publicysta z uczuciem ulgi notuje zaprzeczenie rządu czeskiego na temat wprowadzenia 3-letniej służby wojskowej, gdyż przypuszcza że tego rodzaju krok dałby Rzeszy pretekst do dokonania podobnych zarządzeń i jeszcze intensywniejszego przyśpieszenia zbrojeń. Obrona własna jest świętym prawem i obowiązkiem każdego państwa, lecz w obecnym stanie Europy pewne zarządzenia przestają być sprawami domowymi, a stają się zagadnieniami pokoju powszechnego.

Rumuńskie mniejszości wzorują się na henleinowcach

Bukareszt 11. 6. (R) Akcja prowadzona przez mniejszości narodowe w Czechosłowacji odbija się żywym echem głównie wśród Węgrów siedmiogrodzkich, którzy słowem i pismem domagają się coraz natarczywiej od rządu praw, wzorowanych na programie Niemców sudeckich. Przeciwko przeszczepieniu jednak obcych wzorów na grunt rumuński występuje dziennik „Timpul" z artykułem, mającym — jak się zdaje — zasadnicze znaczenie dla zagadnienia mniejszościowego w Rumunii.

Sytuacja rumuńskich grup narodowościowych — pisze dziennik — jest tutaj zupełnie inna, niż w Czechosłowacji. W Rumunii grupy narodowościowe nie żyją w zwartych obszarach, jak np. Niemcy sudeccy, a poza tym nie przedstawiają pod względem politycznym zwartej jedności. W łonie bowiem rumuńskich grup narodowościowych ujawniają się silne sprzeczności polityczne, światopoglądowe i religijne, a brak jednolitego kierownictwa utrudnia rządowi sprowadzenie życzeń mniejszości do wspólnego mianownika.

Rząd rumuński czyni zresztą sam wszystko dla uwzględnienia stosunków mniejszościowych, czego dowodem jest utworzenie specjalnego komisariatu dla spraw narodowościowych. Komisariatowi temu przypadą bardzo często rola rozjemcy w zatargach, jakie ujawniają się między pojedynczymi grupami. Zmian natury zasadniczej w traktowaniu mniejszości nie należy jednak oczekiwać.

Czy Czechosłowacja wyda zbiega z obozu koncentracyjnego

Praga, 11. 6. (R) W dniu 13 maja dwaj więźniowie z obozu koncentracyjnego w Buchenwald k. Weimaru zamordowali dowódcę oddziału S. S. Kalweita, po czym zbiegli. Jeden z nich został wkrótce ujęty i stracony, obecnie zaś posterunki czechosłowackie zatrzymały drugiego zbiega Forstera w chwili, gdy usiłował przekroczyć granicę. Forster został osadzony w więzieniu przy sądzie wojskowym w Chebie, gdzie oczekiwać będzie na decyzję co do dalszego losu. Prasa niemiecka przewiduje, że zostanie on wydany władzom Rzeszy.

Topór katowski w ruchu!

Berlin 11. 6. W Berlinie zostały wykonane dwa wyroki śmierci na Kurcie Helberze i Eriku Schmiedchen. Obydwaj oni skazani zostali na karę śmierci za skrytobójstwo.

Francja rezygnuje ze zgody Sowietów w komitecie nieinterwencji

Londyn, 11. 6. (L.) Korespondent dyplomatyczny „Evening Standard" donosi, że rząd francuski dla umożliwienia natychmiastowego wprowadzenia w życie planu wycofania ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii powiadomił Londyn, że zgodzi się na zamknięcie granicy pirenejskiej z chwilą, gdy trzy mocarstwa, tj.: Wielka Brytania, Włochy i Niemcy uzgodnią między sobą ostateczny tekst planu, nie czekając zgody Sowietów. W Londynie uważają, pisze dziennik, że szybkie zastosowanie planu przez cztery główne mocarstwa zainteresowane przyczyni się w znacznej mierze do zapobieżenia bombardowaniu statków handlowych. Według nowego projektu, kontrola międzynarodowa na granicy pirenejskiej zostanie wznowiona w dniu, w którym plan ten zostanie przyjęty przez komitet nieinterwencji, a nie, jak to przedtem było przewidziane, dopiero po rozpoczęciu prac komisji międzynarodowej w Barcelonie i Burgos. Znaczy to, że pełna kontrola granicy lądowej i morskiej może być przywrócona bez czekania na raport międzynarodowych komisji. Główną trudność stanowił dotychczas opór Sowietów, wysuwających pierwotny francuski projekt, zarzucony następnie przez Francuzów, w sprawie ustanowienia neutralnych obserwatorów zarówno w portach rządu gen. Franco jak i rządu ludowego. Obecny projekt polega na tym, że kontrola morska powinna być tak gęsta, iż cel, do którego zmierzały żądania sowieckie, zostanie osiągnięty bez konieczności ustanawiania stałych obserwatorów w portach.

Niezwykła kradzież, która trwała 12 lat

Kalkuta, 11. 6. (R) Przed tutejszym sądem odwoławczym zakończył się niecodzienny proces, w którym wielokrotny milioner, oskarżony o systematyczną kradzież prądu elektrycznego, skazany został na rok więzienia. Kradzież prądu elektrycznego rozpoczęła się w r. 1925, w roku zaś 1936, straty prądu w elektrowni stały się tak znaczne — że dyrekcja jej zmuszona została do powierzenia trzem specjalistom wyśledzenia sprawcy nadużycia. Po dłuższych poszukiwaniach zdołali oni ustalić, że kradzież prądu odbywa się w grupie domów, wśród których był kinoteatr oraz kilka sklepów i restauracyj. Domy te były własnością jednego z najbogatszych obywateli Kalkuty, który posługując się fałszywie działającymi licznikami — spowodował olbrzymie straty elektrowni.

—<>—

8 ofiar katastrofy lotniczej

Nowy Jork, 11. 6. (R.) Samolot który uległ katastrofie w pobliżu m. Delavan (Illinois), okazał się samolotem bombardującym „Douglas B-18". Samolot odbywał lot ćwiczebny do Colorado. Wśród 8 zabitych znajduje się 3 oficerów.

„Rozmowy włosko-francuskie właściwie nigdy nie były rozpoczęte"...

Rzym 11. 6. „Corriere Padano", poruszając sprawę przerwania rokowań włosko francuskich pisze: Minister Ciano zawiadomił francuskiego charge d'affaires Blondela, że rząd włoski zmuszony był uznać propozycje francuskie za niemożliwe do przyjęcia. Dlatego też można stwierdzić, że rozmowy te nigdy właściwie nie były rozpoczęte.

„Popolo d'Italia", polemizując z prasą francuską pisze, że Włochy chcą, aby wojna hiszpańska zakończyła się zwycięstwem gen. Franco. Włochy chcą wypędzić bolszewizm z Morza Śródziemnego tak, jak przegnały go ze swego terytorium. Cel ten zostanie osiągnięty. Włochy chcą, aby układy z Anglią były owocne. Jeśliby opozycja francuska próbowała układy te udaremnić, wówczas pozbawione zostałyby korzyści nie tylko Włochy, ale również Anglia.

Kidnaper przyznał się do zabójstwa swej ofiary!

Nowy Jork, 11. 6. (R.) Mc Call przyznał się do porwania chłopca Skeegie Casna. Oświadczył on, iż porwał chłopca podczas snu i zakneblował mu usta. Knebel spowodował uduszenie się ofiary. Z chwilą gdy Mc Call zorientował się, że chłopiec jest martwy, ukrył jego [illegible]

Wróci, czy da sobie skonfiskować majątek?

Nowy Jork 11. 6. (R) Prokurator generalny Lamar Hardy oświadczył, iż władze amerykańskie będą prawdopobnie usiłowały zmusić do powrotu doktora Griebla, który nagle opuścił Amerykę po wykryciu afery szpiegowskiej. Doktor Griebl, który jest obywatelem amerykańskim, może otrzymać wezwanie stawienia się przed sądem. W razie, gdyby do tego wezwania się nie zastosował, uległby konfiskacie cały posiadany przez niego majątek.

Stworzenie stref bezpieczeństwa

ma zapobiec bombardowaniu statków neutralnych

Londyn, 11. 6. (L.) Omawiając sytuację, wywołaną ostatnimi wypadkami bombardowania statków brytyjskich, a w szczególności nawiązując do onegdajszego zbombardowania statku francuskiego i zabicia obserwatora nieinterwencyjnego narodowości angielskiej „Times" podkreśla, że jest niedopuszczalne, aby ludzie pełniący w konflikcie hiszpańskim obowiązki międzynarodowe byli w ten sposób masakrowani, oraz stwierdza że bombardowanie z powietrza statków handlowych jest sprzeczne z postanowieniami prawa międzynarodowego. Według układu w Nyon statek handlowy może być przytrzymany i poddany rewizji, ale atakować go wolno tylko wtedy, jeżeli mimo ostrzeżenia stawia opór. Jednak praktyczne stosowanie postanowień układu w Nyon nie jest proste wobec okoliczności wojny domowej w Hiszpanii. Układ w Nyon miał na celu zwalczanie wypadków zatapiania statków handlowych na pełnym morzu. Co się tyczy wypadków korsarstwa na wodach terytorialnych, to wszelka akcja została pozostawiona zainteresowanym państwom, Hiszpania zaś układu nie podpisała. Ostatnie incydenty, jakie zaszły na hiszpańskich wodach terytorialnych należą do innej kategorii — podkreśla „Times". Statki znajdujące się na pełnym morzu muszą być chronione przed atakami, ale do strefy wojennej wpływają na własne ryzyko. Co zostało stwierdzone przez rząd brytyjski, który niejednokrotnie odradzał kapitanom statków handlowych udawania się na terytorialne wody hiszpańskie. „Times" przypomina, że wiele okrętów, które ostatnio zostały zaatakowane, były wynajęte przez rząd barceloński. W wielu wypadkach właściciele statków i załoga otrzymują dodatkowe wynagrodzenia za ryzyko, które świadomie przyjmują.

Nie oznacza to wszakże, że stosowane ostatnio metody zatapiania statków handlowych są dopuszczalne. Metody walki powietrznej w Hiszpanii otwarcie lekceważą konwencje międzynarodowe, chroniące ludność cywilną i statki handlowe. Ludność cywilna będzie nadal narażona na ataki, tak samo jak i kombatanci, o ile nowe konwencje nie zostaną opracowane i wprowadzone w życie — podkreśla „Times" — sugerując ustalenie stref bezpieczeństwa. Na małą skalę taki środek zaradczy został zastosowany w Hiszpanii przez stworzenie takich stref w niektórych portach. „Times" wysuwa konieczność rozszerzenia tych stref bezpieczeństwa na wybrzeżach Hiszpanii, na których statki posiadające zaświadczenia, iż nie uprawiają kontrabandy, mogłyby dokonywać wyładunku.

Szczęśliwy kraj:

Nie mamy kogo nienawidzieć -- mówią wyborcy irlandzcy

Londyn 11. 6. PAT. Omawiając nadchodzące wybory w Irlandii, „Daily Mail" podkreśla że po raz pierwszy w historii Irlandii partie polityczne natrafiają na trudności w znalezieniu odrębnych programów politycznych, wyborcom zaś trudno jest się zdecydować na kogo głosować. Pewien polityk irlandzki ujął sytuację w tych słowach: „dawniej nienawidziliśmy Anglii, teraz nie mamy kogo nienawidzieć". Partia de Valery powołuje się na swój polityczny dorobek, natomiast opozycyjna partia Cosgrave, bynajmniej nie zaprzeczająca tego, oświadcza jednak, że gdyby ona była przy władzy, to dokonałaby tego o pięć lat wcześniej. Irlandzka Labour Party, odgrywająca w poprzednim parlamencie rolę języczka u wagi, atakuje porozumienie irlandzko - angielskie, zarzucając de Valerze że zaprzedał Irlandię Anglii. Partia de Valery natomiast wysuwa porozumienie jako atut antyangielski. Dziennik przewiduje, że irlandzka Labour Party zyska kosztem de Valery, podczas gdy partia de Valery zyska kosztem partii Cosgrave'a, wobec czego obecna sytuacja w której de Valera nie posiada bezwzględnej większości, zostanie utrzymana.

Koła polityczne przewidują w tych warunkach utworzenie rządu koalicyjnego i ewentualnie zniesienie systemu wyborów proporcjonalnych w Irlandii.

W chwili rozwiązania ostatniego sejmu irlandzkiego, stosunek partii przedstawiał się następująco: partia rządowa de Valery 68 posłów, partia Cosgrave'a — 48, Labour Party 13 i niezależni — 8.

Niezwykła bitwa 9 parobczaków o jedną dziewczynę

Warszawa, 11. 6. (A) We wsi Izdebno powiatu warszawskiego niezwykłym powodzeniem cieszyła się wśród kawalerów wiejskich Katarzyna Pieniążek, dziewczyna bardzo ładna. Miała ona licznych adoratorów, którzy często toczyli między sobą bójki o dziewczynę. Wreszcie, by położyć temu kres, wszyscy adoratorzy w liczbie 9 postanowili rozegrać bitwę. Kto odniesie zwycięstwo, ten zostanie przy dziewczynie. Tak się umówili. Wezwano więc kilku świadków i rozgorzała walka trwała przez 3 kwadranse. Nikt bijącym się nie przeszkadzał; w wyniku walki na placu bitwy padli ranni dwaj bracia Matusikowie i Adam Orliński. Inni mogli o własnych siłach stać, ale wszyscy byli krwią zbroczeni. Trzech ciężko rannych odstawiono do szpitala, gdzie Orliński leży w agonii.

—oo—

O spokojne warunki pracy dla kupiectwa

Katowice, 11. 6. (p) W ostatnim czasie na ulicach miasta Katowic pojawiają się grupy młodzieży w czerwonych mundurowych koszulkach z odznaką „błyskawicy" na rękawach, rozdając jakieś pisma i wykrzykując hasła antysemickie, skierowane przeciw kupiectwu żydowskiemu.

W sprawie tej wystąpiło z interwencją Stowarzyszenie Kupców G. Śl. w Katowicach, wskazując przede wszystkim, że czerwone koszulki z oznaką „błyskawicy" przypominają mundury dawnej organizacji „Błyskawica" która zabroniona została przez Śląski Urząd Wojewódzki i dotychczas zakaz ten nie został zniesiony; w dalszym ciągu Stowarzyszenie Kupców zwróciło się o uniemożliwienie tym grupom pokazywania się na ulicach miasta i prowadzenia akcji bojkotowo pikieciarskiej.

Miarodajne czynniki ustosunkowały się pozytywnie do interwencji Stowarzyszenia Kupców i wydały odpowiednie zarządzenia.

Echa ostatniego zdekompletowanego posiedzenia Rady miejskiej

Tarnów. 11 6. (t) W związku z ostatnim posiedzeniem Rady miejskiej, które nie doszło do skutku z powodu zdekompletowania go przez radnych z dawnej jedynki sanacyjnej PPS wystosowała podobno depeszę do p. Ministra Spraw Wewnętrznych, w której protestuje przeciw taktyce większości na Radzie miejskiej, żądając rozwiązania Rady miejskiej. Na razie niewiadomo, na kiedy zwołane zostanie trzecie posiedzenie, przy czym coraz więcej mówi się w sferach polityków miejskich o bliskim rozwiązaniu Rady miejskiej i rozpisaniu nowych wyborów już na podstawie nowej ordynacji wyborczej.

Notowania giełdy warszawskiej

Warszawa. 11. 6. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknięcie kursów):

Akcje: Bank Polski: 119 1/4, Żyrardów 48, Węgiel 27 1/2, Cukier 34, Starachowice 35 1/2. Tendencja nieco słabsza.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 80, 3 proc. inwestycyjna II em. 81 1/4, 4 proc. dolarowa 42 1/4, 5 proc. konwersyjna 70, 4 pół proc. wewnętrzna grube odcinki 64 1/2, 4 proc. konsolidacyjna grube odcinki 67—67 1/4. Tendencja nieco słabsza.

Straszny wypadek na przejeździe kolejowym

Preszburg, 11. 6. Na niezabezpieczonym przejeździe kolejowym, na linii Neutra-Topolczany, lokomotywa wpadła na wóz chłopski, w którym znajdował się naczelnik Bystrzycy z 8-em dzieci. Na miejscu zabity został naczelnik Bystrzycy oraz 2 dzieci. Reszta dzieci odniosła ciężkie rany, troje z nich walczy ze śmiercią.

Statek — bez żelaza

Londyn, 11. 6. Angielska stocznia w Devon wykańcza obecnie statek przeznaczony do badań nad magnetyzmem ziemskim. Statek ten ze względu na swą konstrukcję, pozbawioną w zupełności żelaza, jest okazem niezwykłym i bez precedensów w dziedzinie budownictwa okrętowego. Nawet ubrania załogi są tak pomyślane, iż nie zawierają żadnych części żelaznych.

Zerwanie stosunków sportowych między Rzeszą a Czechosłowacją

Praga, 11. 6. „Telegraph" donosi z Wiednia, iż kierownik sportu niemieckiego von Tschammer und Osten zarządził podobno zerwanie stosunków sportowych z Czechosłowacją i zakazał startu sportowców niemieckich w Czechosłowacji. Zakaz ten ma również dotyczyć terenów sudecko - niemieckic'

Nafta meksykańska dla Włoch i Japonii

Meksyk, 11. 6. PAT. Ze źródeł nieoficjalnych donoszą, iż Meksyk zgodził się rzekomo dostarczyć Włochom nafty na sumę 36 milionow pesów. Zapewniają również, że Japonia zamierza wszcząć rozmowy, w celu zakupienia większej ilości nafty w Meksyku.

Narodowości Czechosłowacji





Powyższa mapka pozwala zorientować się w skomplikowanych stosunkach narodowościowych w republice czechosłowackiej. Obszar zaznaczony liniami skośnymi zamieszkany jest głównie przez Czechów, skupienia Słowaków oznaczone są gęstą kratką, czarną barwą oznaczone są skupienia niemieckie, pionową kreską — węgierskie, linią skośną przerywaną — ruskie, poziomą — polskie, wreszcie drobny odcinek punktowany oznacza mniejszość rumuńską. Mniejszość żydowska, jak wiadomo, nie tworzy zwartego skupienia, poza niektórymi okolicami Rusi Przykarpackiej. Na prawo — podobizna premiera Hodży.

Dzielnica Studentów i... skarbów

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

PARYŻ, w czerwcu.

Prastara dzielnica łacińska Paryża przeżywała ostatnio dwukrotnie wielką sensację. Nie działo się to jednak w dzielnicy czysto studenckiej i uniwersyteckiej, której główne szlaki, to Boulevard Saint - Michel, Boulevard Saint - Germain, rue Soufflot i rue de la Sorbonne, lecz za Panteonem, w jednej z owych wąskich uliczek, zamieszkałych przez kupców, rzemieślników i studentów, ale nie należących do wielkiego centrum uniwersyteckiego.

Ulica Mouffetard znana jest w całym Paryżu. Wszyscy w stolicy wiedzą, że w sklepach i sklepikach, w kioskach i straganach „de la Mouffe" kupić można wszystko, czego dusza zapragnie, po najniższych cenach. Rue Mouffetard jest niejako hurtownią handlu detalicznego. Ta prastara uliczka, rozpoczynająca się przy małym placu de la Contrescarpe, jest jedną z osobliwości dzielnicy łacińskiej; nierzadko przybywają tam turyści, poszukujący oryginalnych wrażeń.

Specyficznym świadkiem drobnych kupców i rzemieślników, zbierających się prawie co wieczór w owerniackim dancingu przy ulicy Lemoine, Wstrząsnął niedawno silny dreszcz. Zakotłowało się w całej okolicy, gdy robotnicy, pracujący przy rozbiórce starej rudery, tarasującej od wieków przejście u zbiegu ulicy Mouffetard i ulicy Świętego Medarda, odkopali skarb.... prawdziwy skarb, składający się ze złotych dukatów ogólnej wartości blisko miliona franków! Okoliczny komisariat policji musiał natychmiast wyznaczyć stały posterunek przed rozbieranym domem, gdyż stał się on nagle nie tylko punktem zainteresowania całej dzielnicy, ale także i miejscem zbiórki dziennikarzy i fotografów z całego Paryża. Nie tracący nigdy dobrego humoru Paryżanie ochrzcili zaraz domek „kopalnią złota" i dali temu z miejsca wyraz odpowiednimi napisami i rysunkami, umieszczonymi na murach domu.

Nie minął tydzień od dnia szczęśliwego odkrycia, gdy majster mularski, pracujący przy rozbiórce, zatelefonował do przedsiębiorcy budowlanego, oznajmiając mu, że robotnicy znów odkryli złoto i jakieś stare dokumenty. Może przy dalszej rozbiórce wyjdą na jaw nowe złoża dukatów?... Na razie łączna wartość znalezionych monet przekracza już półtora miliona franków.

Władze sądowe oczywiście zajęły się natychmiast ustaleniem pochodzenia znalezionych skarbów. Ze znalezionych dokumentów wynika, że dukaty były własnością koniuszego królewskiego, Klaudiusza Nivelle, który wynajął ten skromny domek pod przybranym nazwiskiem, aby uchronić majątek przed burzą rewolucji i zachować go dla córki. Panna Nivelle nie miała jednak pociechy z ukrytego majątku ojca, który prawdopodobnie nie zdążył jej przed śmiercią wyjawić miejsca ukrycia. Mieszkańcy ulicy Mouffetard zastanawiali się w swoich rozmowach nad tym, co władze zrobią z tym złotem. Niektórzy z nich uważali, że złoto powinno przejść do skarbu państwa. Pośrednio stanie się zadość ich życzeniu, albowiem prawym spadkobiercą rodziny Nivelle okazał się jeden z wicedyrektorów... Banku Francuskiego.

K. F.

Proces o zelżenie narodu polskiego -- zakończony wyrokiem uniewinniającym

Kielce 11. 6. (ś) Przed Sądem Okręgowym w Kielcach toczyła się w dniu 10 bm. sprawa karna przeciw 62-letniej Brajndli Wikińskiej z Łopuszna. Akt oskarżenia, który został sporządzony przez prokuraturę Sądu Okręgowego w Kielcach brzmi następująco: W dniu 14 kwietnia 1938 r. Kazimierz Wolak i Michał Zimny stali przed sklepem oskarżonej w Łopusznie i informowali interesantów, że sklep jest własnością żydowską. W pewnej chwili podeszła do nich oskarżona i powiedziała do Wolaka „uciekaj ty polska świnio". Okoliczności te stwierdzili Kazimierz Wolak (brat kierownika Stronnictwa Narodowego w Łopusznie) i Michał Zimny. Oskarżona nie przyznała się do winy oświadczając, że tylko powiedziała „idź stąd, bo pójdę po policję", natomiast zaprzeczyła wypowiedzeniu słów „ty polska świnio".

Na rozprawie pikieciarze obstawali przy tym, że oskarżona inkryminowane słowa pod ich adresem wypowiedziała. Świadkowie odwodowi zeznali, że pikieciarze siłą odpędzali chcących kupować od sklepu oskarżonej i że oskarżona słów powyższych nie wypowiedziała.

Prokurator Wolnik popierał akt oskarżenia. Obrońca oskarżonej adw. Bruno Kalmus z Kielc wykazał, że oskarżenie to jest aktem zemsty ze strony endeków na Żydów. Obrońca podniósł, że gdyby nawet oskarżona Brajndla Wikińska wypowiedziała inkryminowane słowa pod adresem pikieciarzy, to w myśl orzeczeń Sądu Najwyższego, literatury i Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, czyn ten nie podpada pod art. 152 k. k. (o obrazę narodu polskiego) gdyż słowa te dotyczyć mogłyby jedynie danej jednostki, nie zaś narodu polskiego w rozumieniu art. 152 k. k. i wniósł o wydanie wyroku uniewinniającego.

Sąd po naradzie wydał wyrok uniewinniający osk. Brajndlę Wikińską od winy i kary, podnosząc w ustnych motywach, że aczkolwiek Sąd daje wiarę świadkom oskarżenia t. j. Wolakowi i Zimnemu — jednakowoż podziela w zupełności zdanie obrońcy, że art. 152 k. k. nie ma w tym wypadku zastosowania, gdyż obraza „ty polska świnio" odnosiła się do jednostki, a nie do całego narodu polskiego.

TROCHĘ HUMORU

Zamiana ról

Północne uzdrowiska czeskie świecą pustkami. W okresie Zielonych Świąt np. do Marienbadu przybyło zaledwie 35 gości. W innych miejscowościach jest jeszcze gorzej.

A więc zamiast kuracjuszów chudną właściciele pensjonatów.

Nie wtykaj nosa...

W kawiarni w Barcelonie siedzą przy stoliku czterej goście: Włoch, Niemiec, Fracuz i Rosjanin, prowadząc ożywioną dyskusję.

— Uważam, że porozumienie między gen. Franco a czerwonymi jest jeszcze możliwe — mówi Włoch.

— Nie sądzę — odpowiada Rosjanin.

— To byłaby zdrada! oburza się Niemiec.

— Wobec kogo? — zapytuje Francuz.

Kelner Hiszpan, który z zainteresowaniem przysłuchiwał się rozmowie, odzywa się:

— Przepraszam, moi panowie, ale zdaje mi się, że...

Przerywa mu zgodny chór oburzenia:

— Aten czego się miesza w nieswoje sprawy!

P. G. WODEHOUSE

POD GAZEM

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

Streszczenie dotychczasowych rozdziałów

Lord Reginald Havershot (Regie) wyjeżdża na prośbę rodzinnego odwokata Plimsolla i ciotki swojej Klary do Hollywood, by tam odwieść od małżeństwa swego kuzyna, Egremonta (Eggy'ego).

W pociągu Reggie poznaje artystkę filmową April June, która zdobywa jego serce. Na przyjęciu u April June Reggie spotyka kuzynu i jego narzeczoną, którą okazuje się byłu narzeczona Reggiego, Anna Bannister. — Jest ona guwernantką młodego artysty filmowego Józia Cooley'a a pragnie zostać referentką prasową u April June.

Reggie i Józio poddają się dokładnie w tej samej chwili zabiegowi chirurgicznemu pod gazem i wskutek jakichś nieprzewidzianych okoliczności, powstaje u obu pacjentów zmiana osobowości. Reggie, jako Józio Cooley, wraca do domu swego szefa, a Józio pod postacią Reggie'go wyczynia najrozmaitsze kawały.

Nazajutrz walą się na Reggie'go najrozmaitsze nieszczęścia i cięgi, przeznaczone dla prawdziwego Józia. Najboleśniej odczuwa cięgi z ręki ukochanej przezeń April June, wymierzone „Józiowi" za to, że wybija się na pierwszy plan w filmach z nią nagrywanych. Reggie odurzony alkoholem zwierza się przybyłej na wywiad do April June dziennikarce, że liczy 27 lat, przy czym dziennikarka uwiecznia go na fotografii z papierosem w ustach. Trick z porwaniem Józia, wymyślony przez Annę, jako referentkę prasową April June, która miała wsławić się ocaleniem malca z rąk kidnaperów, nie udaje się, gdyż kariera filmowa małego Józia po kompromitującym wywiadzie jest skończona. Z trudem wybawia Annu rzekomego Józia z rąk rozjuszonej April June, zupełnie pominiętej w wywiadzie dziennikarki. Anna po raz drugi traci posadę przez Józia, który pociesza ją, że ma bogatego narzeczonego. Annu oświadcza jednak, że zerwała z Eggym i zamierza zostać asystentką u dentysty, Józiowi zaś radzi powrót do matki. Pogrążony w rozmyślaniach nad swą przyszłością, Józio zostaje najechany przez motocykl i mdleje.

Budzi się pod swą dawną postacią Reggi'ego a sprawca katastrofy stoi przed nim w postaci małego Józia Cooley'a. Ten przyjmuje z zadowoleniem wiadomość o zakończeniu jego kariery filmowej, dzięki kompromitującemu wywiadowi, przy czym obaj postanawiają razem wyjechać, Reggie na skutek relacji o kawałach, jakie Józio wyczyniał pod jego postacią.

72)

— Do widzenia, — rzekłem.

Wydała cichy, zdławiony okrzyk.

— Reggie!...

Patrzyła na mnie z falującą piersią, nie wiedziałem dlaczego. Spojrzałem na swoją kamizelkę, ale była w porządku. Potem spojrzałem na nogi. Spodnie również były w porządku, tak samo jak skarpetki i trzewiki.

— Reggie, co ty masz na głowie?

Wiedziałem, że to nie kapelusz, bo w ogóle nie miałem kapelusza. Pomacałem ręką.

— Co to? — zdziwiłem się. — Krew?

Wskazywała na rów.

— Co to jest?

— O, to?... to szczątki mego motocykla

— Twojego motocykla?

— To jest... właściwie... no, w każdym razie ja na nim jechałem.

— To miałeś wypadek?

— Mały karambol.

Twarz jej pokryła się zielonkawą bladością. Oczy jej zdawały się wychodzić z orbit, a głos uwiązł w gardle. Zaczęła gdakać jak kura i wyciągnęła ku mnie ręce, jak niewidomy, który czegoś szuka.

— O Reggie, kochanie! Przecież mogłeś się zabić. Mogłeś się zabić... mogłeś się zabić...

W tym miejscu zakryła twarz rękami i wybuchnęła nieopanowanym płaczem.

Byłem oszołomiony primo jej słowami, sekundo jej zachowaniem się. Ani jedno ani drugie nie odpowiadało jej postawie wobec mnie.

— Czy powiedziałaś... „kochanie"? — zapytałem niepewnie.

Podniosła twarz. Była ciągle jeszcze zielonkawa, ale oczy błyszczały jak... no zupełnie jak dwie gwiazdy.

— Naturalnie, że powiedziałam „kochanie". — Ciągle ale nie rozumiałem.

— Przecież chyba nie kochasz mnie?...

— Właśnie, że cię kocham, ty głuptasku...

— A przecież w Cannes powiedziałaś.

— Mniejsza o to, co było w Cannes.

— A teraz dopiero przed chwilą...

— Mniejsza o to, co było przed chwilą... — Teraz już nie mogłem pominąć sposobności.

— To znaczy,... ja tylko chcę ustalić stan rzeczy... To znaczy, że jednak zostaniesz moją żoną?

— Oczywiście, że zostanę twoją żoną.

— Hurra...!

— Czy myślisz, że ci pozwolę nadal bujać tak po świecie, po tym wszystkim? Nie dbam o to, czy ożenisz się ze mną z litości...

Powiedziałem o litości coś tak dosadnego i niestosownego dla delikatnych uszu kobiecych, że nawet wśród swego wzruszenia aż podskoczyła zgorszona. Potem zacząłem mówić.

Prawdopodobnie każdy z czytelników widział już, jak po wyjęciu korka z butelki szampana musujący płyn wypływa, pieniąc się. W tej okoliczności ja byłem tą odkorkowaną butelką. Otworzyłem usta i popłynął z nich cały potok słów. Zazwyczaj nie jestem zbyt wymowny, teraz jednak powiedziałem wszystko, co miałem na sercu. Wygarnąłem swoje uczucia jak na stół, za trzymując się tylko, aby ją całować.

(Dokończenie nastąpi)

Podwójna data urodzin

Dwa dni święta króla Jerzego VI

„Oficjalnie" król Jerzy VI ukończył 43 lata 9 czerwca. Z tej okazji zagrzmiały działa, wojsko przeszło ceremonialnym marszem przed królem, do pałacu Buckinghamskiego nadeszły depesze gratulacyjne ze wszystkich końców Imperium....

Ale członkowie rodziny królewskiej nie święcili urodzin Jerzego VI we czwartek. 9 czerwca jest jedynie „oficjalnym" dniem urodzin. Obecny król jest pierwszym monarchą brytyjskim, który ma dwa dni urodzin: „oficjalny" i prawdziwy. Jerzy VI urodził się w rzeczywistości 14 grudnia 1895 r. i skończy 43 lata dopiero za kilka miesięcy.

Powodem tej nienormalności jest... pogoda. Prastara tradycja brytyjska żąda, aby dzień urodzin królewskich był uświetniony wielką rewią wojskową. Ale ze względu na stan zdrowia Jerzy VI nie może być obecny na rewii wojskowej w dżdżyste dni zimowe. Dlatego też po wstąpieniu na tron, ustalony został „oficjalny" dzień urodzin na 9 czerwca.

14 grudnia Jerzy VI będzie również święcił urodziny, ale wyłącznie w ciasnym kręgu rodzinnym. Oficjalnych życzeń tego dnia nie będzie. Dla rządów i narodów Imperium Brytyjskiego monarcha urodził się 9 czerwca.

Radio na dziś

Sobota 11. czerwca.

KRAKÓW: 15.15 Teatr wyobraźni dla dzieci — słuchowisko p. t. „Mały lord“ wg. powieści Burnetta — zradiofonizował Stefan Balicki (Cz. I.); 15.45 Z Warsz.: wiadomości gospodarcze; 16 „Z utworów Schuberta“. Wykonawcy: orkiestra mandolinistów „Hejnał“, zespół gitarzystów i Maria Bielicka (śpiew); 16.45 Prawo dziecka do swobody, pogadanka, wygł. W. Nitsch; 17 Pogadanka aktualna; 17.10 Koncert orkiestry dętej ułanów ks. Józefa Poniatowskiego pod dyr. J. Dragona; 17.50 Program na dzień następny; 17.55 Lokalne wiadomości sportowe; 18 Z Warsz.: Nasz program; 18.10 Recital wiolonczelowy; Józefa Mikulskiego. Przy fort. prof. L. Urstein; 18.45 „Kraków w poezji“ — kwadrans poetycki w opr. Waleriana Lachnitta; 19 Tr. z rynku krak. — nabożeństwo ku czci A. Boboli 20 WIELKI KONCERT SYMFONICZNY NADANY W RAMACH FESTIVALU MUZYCZNEGO Z ZAMKU KRÓLEWSKIEGO NA WAWELU W KRAKOWIE. Wyk.: orkiestra symfoniczna PR. pod dyr. Grzegorza Fitelberga, Helena Zboińska Ruszkowska (sopran); Władysław Ladis (tenor); oraz chóry krakowskie; w przerwie koncertu o godzinie 21.10 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 22.15 Z Warsz.: wiadomości sportowe; 22.25 „Godzina niespodzianek“; 23 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1)

16.30 Sygnał czasu komunikaty, program angielski, muzyka taneczna w wyk. orkiestry B. B. C. dyr Henry Halla (płyty); nast. program arabski; 19 PROGRAM HEBRAJSKI „Hawdala“ w wyk. p. N. Serenowera; 19.05 Kołysanka w wyk. J. Spindla (płyty); 19.10 Koncert muzyki lekkiej; 19.35 Pogadanka o nowej literaturze hebrajskiej J. Kopelowicza; 19.55 Oktet Squire'a (płyty); 20 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, aktualia; 20.15 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, aktualia; 20.30 Koncert wielkiej ork. radiowej; 20.40 Muzyka taneczna; 21.20 Płyty; 21.45 Koniec programu.

* * *

18.00 BUDAPESZT: Węgierskie pieśni ludowe; LONDYN REG.: 18 Koncert orkiestrowy; PARIS PTT.: 18 Koncert orkiestrowy; WIEŻA EIFFLA: 18 Koncert orkiestrowy; 18.30 Pieśni; DROITWICH: 18 Koncert .

19.00 MONTE CENERI: Koncert rozrywkowy; — BUDAPESZT.: 19.30 Jazzowa muzyka dwufortepianowa; DROITWICH: 19.30 Dziś wieczorem w Londynie — program rozrywkowy.

20.00 BUDAPESZT: Teatr wyobraźni; DROITWICH: 20 Music-Hall; SOTTENS: 20 „Po linii szczęścia“ — program rozrywkowy; BRUKSELA FLAM.: „Po dziesięć minut“ — muzyka rozrywkowa; LILLE: 20 Aud. słownomuzyczna; 20.30 Teatr wyobraźni; KOPENHAGA: 20.10 Koncert dawnej muzyki kameralnej; HILVERSUM I.: 20.15 Program rozrywkowy; RADIO PARIS: 20.15 Pieśni; 20.30 Teatr wyobraźni; PRAGA: 20.25 „RÓŻA STAMBUŁU“ — OPERETKA LEO FALLA; LYON: 20.30 Tr. z Opery; WIEŻA EIFFLA: 20.30 Tr. z Opery.

21.00 MEDIOLAN: „Lunatyczka“ — opera Belliniego; RZYM:: 21 „WIOSNA“ — OPERETKA J.STRAUSSA; SZTOKHOLM: 21 Dawna muzyka taneczna; POSTE PARISIEN: 21 Max Regnier ze swym zespołem muzyków-humorystów; LUKSEMBURG: 21 Music-Hall; 21.15 Koncert symfoniczny z udz. Beli Bartoka i Ditty Bartok (fort.); PARIS PTT.: 21.10 Teatr wyobraźni; 21.50 Radiokabaret; RADIO PARIS: 21.10 Radiokabaret: folklor kolumbijski; BRUKSELA FRANC.: 21.15 Kabaret walloński; DROITWICH: 21.35 Preludia: fort. Debussy'ego; 21.45 Muzyka baletowa i chóry.

22.00 RADIO PARIS: Koncert muzyki symfonicznej; BRUKSELA FRANC.: 22.10 Muzyka jazzowa i refreny śpiewane; TULUZA: 22.15 Piosenki; 22.35 Refreny taneczne; TALLIN: 22.15 Muzyka taneczna; POSTE PARISIEN: 22.30 Tr. z kabaretu; KOPENHAGA: 22.30 Wesoła audycja muzyczna.

23.00 PARIS PTT.: Teatr wyobraźni; „Kobieta, która ma zbyt małe serce“ — komedia Crommelyncka; RADIO PARIS: 23 Muzyka taneczna; BRUKSELA FLAM.: 23 Muzyka rozrywkowa; DROITWICH: 23 Muzyka taneczna; STRASBURG: 23 Muzyka taneczna.

DERBY, DERBY!..

Sport królów i nędzarzy

LONDYN, w czerwcu.

Najpierw należy się wprowadzenie w typowo angielskie sekrety: Derby wbrew wszelkim regułom czyta się „darby“ i nie odbywa się jakby można przypuścić, w Derby, tylko w Epsom, koło Widsoru, a o jakie 30 klm. od Londynu.

Są po temu poważne powody: w Polsce Derby było najelegantszym wydarzeniem towarzyskim, przynajmniej dopóki wyścigi należały jeszcze do towarzyskich obowiązków. W Anglii jest to największe bodaj święto ludowe. Odbywa się ono w obecności króla i arystokracji, ale zupełnie przyjętym strojem jest marynarka i miękki kapelusz, w przeciwieństwie do ekskluzywnego Ascot, które się odbywa w dwa tygodnie później. W pierwszą środę czerwca jednak, na rozległych równinach Epsom spotykają się wszystkie szczeble angielskiej hierarchii społecznej, zgodnie i z jednym celem.

Londyn porzuca pracę

Przybywają stopniowo, poczynając „od dołu“. Na parę dni przed wielkim dniem rozkładają się budy cygańskie i namioty kuglarzy i marionetkarzy — formalny Luna Park. Ale publiczność zaczyna przybywać już we wtorek, rezerwując sobie lepsze miejsca, śpiąc w autach i na trawie. Ogromne pole otaczające tor nie jest ogrodzone i każdy ma prawo bezpłatnie przyjść na wyścigi.

We środę normalnie dostać się na Derby nie można. W ten dzień bowiem cały Londyn porzuca pracę i płynie wielką falą do Epsom. Formalnie i teoretycznie tylko cztery „bankowe dni“ w roku są wolne od pracy w Anglii, ale Londyn ma jeszcze „Derby Day“, który właściwie rozciąga się na tydzień cały ekscytacji i zabaw, zaraz bowiem po Derby następuje drugie święto wyścigowe „The Oaks“, także w Epsom.

2 kilometry na godzinę

W pierwszą środę czerwca od wczesnego rana droga do Epsom z Londynu jest tak zapchana autami, poruszającymi się z szybkością 2 km. na godzinę, że przedostanie się jest właściwie beznadziejne. Obok wytwornych Rolls Royce'ów i Daimlerów, posuwają się z klekotem, dymiąc z radiatorów nieprawdopodobne przedpotopowe maszyny wyciągane czasem raz na rok na tę okazję. Biedacy, którzy nie mają aut, ani znajomych z autami, podróżują wielkimi, piętrowymi autobusami, których dobra setka ustawia się czerwonym murem koło Tattenham Corner.

Król

Ci, którzy nie mają przyjechać na Derby, mogą zobaczyć przejazd pary królewskiej, która demokratycznie wybiera okrężną drogę przez ubogie dzielnice, aby nie robić zamieszania na zatarasowanej głównej szosie. Jest to zresztą jeden jeszcze ze sposobów zdobywania sobie popularności, bo przejazd odbywa się wśród jednego ciągu owacji biedoty londyńskiej, wylegającej ze swych ruder, aby powitać króla udającego się na jej święto.

Lud londyński

Na polu bowiem odbywa się największe w Anglii święto ludowe z wszystkimi lunaparkowymi akcesoriami, z teatrami marionetek, z cygankami przepowiadającymi szczęście, ze strzelnicami i aparatami do prób siły. Jest to najlepszy dzień do obserwowania typów londyńskich, jedna z niewielu okazji ujrzenia londyńskiego ludowego stroju: Gdzieś z zaułków metropolii pojawiają się prawdziwi „cockneye“ i prawdziwe „pearly costers“, przystrojeni w ubrania ponaszywane gęsto cekinami w skomplikowane wzory. Wszyscy oni znają się doskonale na koniach, pamiętają historię Derby od początku i wszystkich zwycięzców i bawią się na całego, dając upust największej angielskiej manii — manii zakładów, nie żałując pieniędzy, przyglądając się arystokratom, zajeżdżającym wspaniałymi autami przed trybuny i krytykując ich stroje.

Zakłady

Mistrzami ceremonii są bookmacherzy, którzy stoją na małych wzniesieniach, przystrojeni w różowe, niebieskie, zielone meloniki lub cylindry, a obok wbity w ziemię rodzaj transparenciku ogłasza imię i nazwisko „zawodowo się zakładającego“. Szanse są obliczone na tygodnie naprzód, omówione w gazetach, które poddają szczegółowej analizie dzieje życia i wyczynów każdego konia, oraz jego genealogię. Ale teraz dokonywa się rewizja szans: płyną nowe informacje, zmieniła się pogoda i rozmiękły tor wysuwa nowych faworytów. Tysiące „tipsterów“, czyli zawodowych ekspertów nieoficjalnych — sprzedaje po szylingu skrawki papieru z wypisanymi typami. Dla spryciarza może to być nie małe żniwo w tym milionowym tłumie.

Gonitwa

A potem przychodzą niespodzianki. W tym roku padający deszcz przykrył stroje dam szarzyzną nieprzemakalnych płaszczy, choć nie zdołał zepsuć humoru zebranym tłumom, ani nie zmniejszył frekwencji. Totalizator był rekordowy: 53.081 funtów, czyli blisko 1 milion 400 tysięcy złotych. A rozmiękły tor wysunął na pierwsze miejsce nieznanego Rois Roussel, za którego płacono 44 za 1, gdy jeszcze przy starcie stawki wynosiły 20 za 1. Zwycięzca z Newmarket, faworyt Pasch, za którego płacono 9 za 4 uplasował się na 3 miejscu o 6 długości za zwycięzcą.

Bieg trwał niecałe 3 minuty. Większość z miliona przybyłych na wyścigi nie widziała go i zaraz po jego zakończeniu zaczęła opuszczać pole, przemókłszy na deszczu. Ale nikt nie żałował tych 3 minut, dla których poświęcił cały dzień.

Japoński milioner z Białegostoku?

W prasie warszawskiej ukazała się niedawno wiadomość o olbrzymim spadku w wysokości 50 milionów złotych, pozostawionym przez niejakiego Chaima Grynberga, zmarłego w Japonii.

Obecnie okazuje się, że zmarły Grynberg pochodził z Białegostoku. Jeden z adwokatów w Stanisławowie, działający w imieniu swojego klienta E. Grynberga, zwrócił się do gminy wyznaniowej żydowskiej w Białymstoku z prośbą o odszukanie w księgach metrykalnych bliższych danych, dotyczących zmarłego milionera.

W piśmie swym adwokat stanisławowski podaje, że Chaim Grynberg brał udział jako żołnierz rosyjski w 1904 roku w wojnie rosyjsko japońskiej i w tym samym roku wzięty został przez Japończyków do niewoli.

Po wojnie Grynberg, z zawodu krawiec, pozostał w Japonii i w Tokio otworzył sobie sklep konfekcji europejskiej. W dość krótkim czasie dorobił się olbrzymiego majątku. Umarł jako stary kawaler i pozostawił w spadku 50 milionów.

Wydział metryalny białostockiej gminy żydowskiej zajmie się obecnie studiowaniem ksiąg urodzeń celem ustalenia, czy znajdują się tam jakiekolwiek dane dotyczące zmarłego milionera.

Czy są różnice między faszyzmem a komunizmem?

Totalizm jest wrogiem porządku

Rewolucyjne wyznanie wiary wybitnego faszysty

„My, faszyści, i tylko my — jesteśmy nieładem, nieładem twórczym".

Kto tak mówi? Nie sam Mussolini, lecz jeden z jego heroldów i paladynów, poseł Pavolini, który słowa te wypowiedział w Mediolanie, na „Kongresie polityki zagranicznej". I dodał: „Nic tak nie irytuje faszystów, jak upatrywanie w nich zachowawców porządku".

W pewnych sferach utarł się zwyczaj rymowania słów „faszyzm" i „porządek". Politycy i zwłaszcza ekonomiści pewnego autoramentu, zapatrzeni we wzory faszystowskie radzi byliby przeszczepić na nasz grunt takie „zdobycze", jak „korporacjonizm", wszelkie formy gospodarki etatystycznej i wszystkie restrykcje antyliberalizmu, zasłaniając się przytem świętym kanonem „porządku". Porządek musi być! — wołają nasi rzecznicy etatyzmu, ci wielbiciele faszystowskiej „koncentracji dyspozycji".

Tymczasem, wybitny faszysta płata im figla. Okazuje się, że

porządek i zachowanie porządku wyprowadza z równowagi faszystów.

Co więcej, tenże poseł Pavolini ma w zanadrzu inną przykrą niespodziankę.

Wiadomo, że nasi domorośli totaliści zwykli w swych rozważaniach uciekać się do straszaka komunizmu. Swe zalecenia polityczne i gospodarcze chętnie uzasadniają demagogicznym frazesem o potrzebie „walki z zarazą komunistyczną".

A Pavolini rzecze:

„Nic tak nie irytuje faszystów, jak naśladowanie ich z obawy przed komunizmem".

I popiera to zdanie cytatem z „Gerarchii", założonej przez Mussoliniego i kierowanej przez jego bratanka:

„Dotąd byliśmy pożyteczni dla klas posiadających świata i dla wszystkich tchórzów, którzy widzieli w komuniźmie nie krańcowy wyraz demokracji, lecz szatańskiego herolda problemów socjalnych. Wszyscy ci zacni ludzie będą się musieli przekonać — a przekonamy ich o tym wkrótce — że problem socjalny spoczywa dzisiaj na naszych barkach i że należy raczej bać się nas, niż bać się komunizmu".

Cała mowa posła Pavoliniego była rewolucyjnym wyznaniem wiary. Rewolucja rosyjska była ostatnim epizodem kończącego się cyklu historycznego, podczas gdy faszyzm otwiera nowy rozdział dziejów. Faszyzm, twierdzi p. Pavolini,

jest jedynym autentycznym ruchem rewolucyjnym antyliberalnym i antydemokratycznym.

Jeśli Mussolini był w roku 1914 za interwencją Włoch w wielkiej wojnie, to dlatego, że widział w niej źródło rewolucji, a gdy ta wybuchła ukuł przy pomocy formuły państwa autorytatywnego, totalistycznego i korporacyjnego „wzorową konstytucję 20-go wieku".

Porównywując faszyzm z komunizmem p. Pavolini widzi między nimi tę różnicę, że komunizm nie zjednywa sobie neofitów, podczas gdy faszyzm

przekroczył swe granice i staje się uniwersalny.

Słowa p. Pavoliniego, choć podszyte manią wielkości, są przecież charakterystyczne i instruktywne. Potwierdzają one jeszcze raz, że różnice między faszyzmem a komunizmem są bardziej formalne, niż merytoryczne; że jeśli świat jest istotnie rozłupany na dwa bloki, to w jednym grupują się państwa totalistyczne, a w drugim, przeciwstawnym — państwa demokratyczne.

MIŁOŚĆ I CYFRY

(s) Aktorka filmowa Karola Landis w Hollywood zaczęła pewnego dnia okazywać swojemu małżonkowi, Irvingowi Wheelerowi zadziwiającą wprost obojętność. Pan Wheeler, pedant z urodzenia, lubiał wszystko badać gruntownie i skrupulatnie. Przekonał się więc, że jego piękna małżonka zakochała się na zabój w mistrzu tańców Busyby Berkeley'u. Daleki od tego, ażeby uważać to za elementarną klęskę, którą należy pokornie przyjąć, ale jeszcze bardziej odległy od tego, ażeby gwałtem odzyskać utracone względy żony, zaskarżył pana Berkeley'a o zbałamucenie i uwiedzenie żony i zażądał odszkodowania. W Ameryce, tak jak i w Anglii, przyjęło się zapatrywanie, że tylko przy pewnego rodzaju czaru, może zbałamucić jednego z partnerów, a więc jest to grzechem. A jeśli chodzi o naprawienie szkody, to istnieje więcej spraw między niebem a ziemią, które wyrażają się w gotówce, niż się to śniło naszym filozofom.

Skarga o odszkodowanie obrażonego małżonka opiewała na 250 tysięcy dolarów.

— Jak pan to oblicza? — zapytuje rzeczowo sędzia. Byłoby rzeczywiście bardzo ważnym mieć jakiś ustalony punkt oparcia, jak należy ocenić miłość kobiety — w cyfrach.

Odpowiedź małżonka brzmi:

— Naturalnie, że nie starałem się wcale wykorzystując miłość mojej żony, zaoszczędzić na służbie domowej. Także dochody mojej żony nic mnie nie obchodzą i nie odgrywają w moim życiu żadnej roli. Oznaczonej przezemnie cyframi szkody należy szukać na podłożu ściśle ideowym. Wobec tego, że należę do rodzaju ludzi, którzy tylko raz w życiu kochają (w tym miejscu wszystkie spojrzenia współczująco skierowane są na Karolę), spędzę więc resztę moich dni w samotności i smutku. Dla kogo mam żyć? Z kim mam dzielić moją radość, a szczególnie moje smutki? Spędzając moje beznadziejne życie bez towarzyszki — będę musiał szukać zapomnienia w kosztownych rozrywkach, dalekich i drogich podróżach, upojenia w wonnych cygarach i alkoholu..

— Dlaczego to muszą być drogie podróże?

— Bo tanie i krótkie podróże wzmagają jeszcze tęsknotę za własnym ogniskiem domowym. — Krótko mówiąc, wedle najskrupulatniejszego obliczenia, koszta leczenia mojej melancholii wynoszą najmniej tysiąc dolarów miesięcznie, to jest 12 tysięcy rocznie — a więc procent z kapitału 250 tysięcy, licząc po pięć procent".

To naprawdę nie jest dużo, właściwie najmniej ile wymagać może kochający i czuły małżonek — jako odszkodowanie za utracone uczucia żony. — Mimo to rozprawa została odroczona, celem przesłuchania fachowców.

Wilczęta z Szanghaju

Gejsze mają nowe zajęcie

Cztery miliony ludzi walczy na ziemi chińskiej o hegemonię na Dalekim Wschodzie. Trudno przewidzieć, jaki będzie wynik tej wojny, ale Japonia a zwłaszcza jej stolica Tokio zmieniły już swe oblicze. Japonki wróciły do swych dawnych strojów — kimona, albowiem ustał zupełnie import zagranicznych materiałów, kalifornijskich owoców i amerykańskich obrazów.

— Japonia musi się zdobyć na ofiary, jakich dotychczas nigdy jeszcze nie poniosła! — oświadczył niedawno japoński minister spraw zagranicznych Hirota.

Japończycy muszą więc zrezygnować z dobrodziejstw zachodniej kultury, by oszczędzać dewizy. Nie nosi się więc garniturów z angielskiego materiału, nie buduje domów o stalowych konstrukcjach, uodpornionych na trzęsienie ziemi. — Żelazo i stal wędrują do fabryki amunicji, a małe frywolne gejsze z Tokio zajęte są obecnie szyciem koszul dla żołnierzy.

„Banzaj! Banzaj!"

Tokio — trzecie pod względem wielkości miasto na świecie, wygląda dziś znowu jak przed wojną światową. Wśród wielkich drapaczy nieba — w dzielnicy Marinouchi, całkowicie zamerykanizowanej, spacerują Japonki w dawnych strojach narodowych. Poprzez dziewięć mostów, przerzuconych przez rzekę Sumidagawa, ciągną malownicze pochody z latarniami, a gdy dociera do stolicy wieść o zwycięstwie wojsk japońskich, przed pałacem cesarskim zbierają się tłumy ludzi, wznosząc okrzyki: — „Banzaj!"... „Banzaj!"

Artykuły kosmetyczne, sprowadzane z zachodu, nie cieszą się zupełnie popytem, jakkolwiek przed rokiem nikt nie uwierzyłby w tak daleko idącą ofiarność pięknych Japonek. W kinach wyświetla się wyłącznie filmy japońskie, a nawet w aptekach i drogeriach wiszą wielkie napisy:

— Tu sprzedaje się tylko wyroby japońskie.

Co drugi dzień odbywają się w tym sześciomilionowym mieście próbne alarmy gazowe i lotnicze.

Wilczęta z Szanghaju

Podczas gdy w parku Osakasa w Tokio dzieci maszerują z kolorowymi latarniami, śpiewając pieśni patriotyczne i wykrzykując „Banzaj!", w dalekim Szanghaju, gdzie przed kilku miesiącami szalał jeszcze huragan wojenny, maszeruje inna zupełnie armia dziecięca.

Są to bezdomne, opuszczone dzieci, które straciły lub zgubiły swych rodziców i teraz włóczą się po ulicach, szukając kawałka chleba i dachu nad głową. Biedne dzieci chińskie nazywa się tam „Wilczętami z Szanghaju" a jak zapewniają władze, liczba ich sięga 5000. Są one oczywiście, plagą całej okolicy. Nędza i brak opieki uczyniły z nich dzikusów. Są one żywym przykładem zgubnych skutków wojny. Każdego, kto chce się do nich zbliżyć i złapać, gryzą w ręce..

Klątwa wojny

Na Nanking Road, głównej ulicy Szanghaju — nie można przejść kilku kroków, by nie spotkać „wilcząt", wlokących się grupami, napadających na przechodniów i na bogatych panów w rykszach, od których żądają datków. Gdy ktokolwiek odmawia jałmużny, obrzucają go wyzwiskami i błotem. Sklepy spożywcze musiały zlikwidować wystawianie koszów na chodnikach, albowiem „wilczęta" rabowały wszystko, co im wpadło pod rękę. Nikt nie ma czasu, by zająć się tymi nieszczęsnymi ofiarami wojny.

W razie niebezpieczeństwa uciekają szybko — kryjąc się w zaułkach, gdzie nikt ich nie znajdzie. A głód czyni swoje. Biedne, głodne, opuszczone dzieci chińskie wymierają, dziesiątkami dziennie. A mimo to armia tych nieszczęśników nie maleje, lecz przeciwnie ciągle wzrasta — albowiem nie brak biednych matek, które obdarzają życiem swe dzieci, a potem nie mają dla nich chleba.

KRAKÓW DO POŁUDNIA

Co sądzą o tym inni?

Dymisja wiceprezydenta dr Radzyńskiego w świetle sprawozdań prasowych

Nagła dymisja wiceprezydenta m. Krakowa dr Rudolfa Radzyńskiego jest oczywiście tematem rozważań, na łamach prasy krakowskiej i poza krakowskiej. Szereg pism zamieszcza na ten temat różne uwagi, które podajemy poniżej:

„Nowa Rzeczpospolita“

„Jak donosi agencja „ASI“, w tych dniach został zawieszony w urzędowaniu wiceprezydent miasta dr Rudolf Radzyński. Powodem zawieszenia są wysunięte przeciw niemu zarzuty natury etycznej.

P. Rudolf Radzyński był członkiem szeregu zarządów różnych przedsiębiorstw miejskich i prowadził ożywioną działalność polityczną w Krakowie organizując m. in. tzw. większość chrześcijańską na terenie samorządowym. P. Radzyński był poza tym ostatnio powołany na stanowisko wiceprezesa okręgu krakowskiego OZN.“

„Il. Kurier Codz.“

Dzisiejszy „I. K. C.“ podaje w sprawie dymisji dr Radzyńskiego jedynie oficjalny komunikat Zarządu Miejskiego, nie dodając ani słowa komentarzy.

„Głos Narodu“

„Głos Narodu“ podaje komunikat Zarządu Miejskiego, a niezależnie od tego umieszcza na innej stronie następującą notatkę:

Wczoraj podaliśmy szereg wiadomości na temat nadużyć w przedsiębiorstwach miejskich, które stwierdzono w czasie ostatniego posiedzenia Rady miasta. Nasze wiadomości wywołały wielkie wrażenie w mieście. Dziś możemy donieść, że Zarząd miejski skierował sprawę tych nadużyć do Urzędu wojewódzkiego. Miejmy więc nadzieję, że sprawa będzie całkowicie wyjaśniona.

Nie wiadomo, czy pozostaje ona w łączności z dymisją dr Radzyńskiego czy też stanowi odrębny temat.

„Polonia“

Opinia publiczna w Krakowie żywo komentuje przesilenie w prezydium Zarządu Miejskiego. Wiadomo, że na tle zarzutów postawionych wiceprezydentowi Radzyńskiemu na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej zażądano od niego, aby w ciągu 24-ch godzin opowiedział się, czy zamierza ustąpić ze stanowiska wiceprezydenta. P. Radzyński pełnił funkcje prezesa kamieniołomów miejskich, będących własnością Krakowa, Lwowa i Tarnowa, na którym to stanowisku pobierał pensję miesięczną 600 zł. Nadto pobierał wynagrodzenia za posiedzenia, rady i roczne remuneracje. Poza tym p. Radzyński jako prezes zarządu tramwajów miejskich w Krakowie spotkał się z zarzutem, że w ciągu 1927 r. odbył 21 podróży, za które pobrał 7 tysięcy złotych. Była tam m. in. podróż do Berlina.

Właśnie w związku z funkcjami w kamieniołomach i przedsiębiorstwie tramwajów spotkał się p. Radzyński z rozmaitymi zarzutami, które na razie pozostaną jeszcze do pewnego czasu w tajemnicy, gdyż wysunięte zostaną na tajnym posiedzeniu Rady Miejskiej. Odżyły też zarzuty w sprawie spółki „Caro“, która naraziła miasto na wielkie straty. W spółce tej wypłacono szeroko różnę wynagrodzenia, mimo, że przedsiębiorstwo przynosiło wielkie deficyty. Do rady nadzorczej „Cara“ należał i p. Radzyński.

Tłem rozgrywek prezydium Zarządu Miejskiego mają być również sprawy polityczne. Prezydent miasta dr Kaplicki to człowiek płk. Sławka, a p. Radzyński to osobistość „Ozonu“. W związku ze zbliżającymi się wyborami do rady miejskiej, powstały w prezydium miasta głębokie tarcia na tle różnic politycznych. Zachodzi tylko pytanie, dlaczego prezydent Kaplicki, który wiedział, że nie wszystko jest w porządku, przez szereg lat tolerował to i dopiero teraz wystąpił przeciwko nadużyciom.

Dodać należy, że w Krakowie kursują pogłoski, jakoby na stanowisko prezydenta Krakowa przewidziany był wicewojewoda śląski, dr Tadeusz Saloni.

Zamieszczając dalej komunikat zarządu miejskiego „Polonia“ dodaje:

W związku z tym komunikatem wyjaśnić należy, że zarzuty, postawione p. Radzyńskiemu na posiedzeniu Rady Miejskiej dnia 1 czerwca odnoszą się do jego funkcji jako prezesa rady nadzorczej Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej i prezesa rady nadzorczej Kamieniołomów Miast Małopolskich. M. in. zarzucono p. Radzyńskiemu, że jako prezes spółki tramwajowej odbył na jej koszt, wynoszący 7 tys. zł., aż 21 podróży służbowych w ciągu jednego roku. Nadto p. Radzyńskiemu zarzuca się różne niewłaściwości, dotyczące wynagrodzenia w przedsiębiorstwie kamieniołomów. Zarzuty w całej swej rozciągłości nie dostały się jeszcze do wiadomości publicznej, gdyż były postawione na tajnym posiedzeniu Rady Miejskiej

„Czas“

Ustąpienie wiceprezydenta dr Radzyńskiego, wywołało w Krakowie zrozumiałe silne wrażenie. Notując tę wiadomość, uważamy za właściwe zaznaczyć, że wedle posiadanych przez nas informacyj, podawane na ten temat przez niektóre dzienniki wersje są przeważnie wyolbrzymione i przejaskrawione.

Sprawa Doboszyńskiego w kasacji

Prokurator domaga się uchylenia bądź werdyktu przysięgłych, bądź samego wyroku

Jak już donosiliśmy, w dniu 15 czerwca rozpatrywana będzie kasacja prokuratora od wyroku z dnia 15 lutego 1938 r. w sprawie Adama Doboszyńskiego. Wyrok powyższy oparty został na werdykcie sądu przysięgłych, mocą którego ława przysięgłych uznała inż. Doboszyńskiego winnym wtargnięcia na posterunek policji i zabrania broni, uniewinniając z pozostałych 11-tu zarzutów. W ramach odpowiedzi twierdzącej przysięgłych, trybunał wymierzył inż. Doboszyńskiemu karę 2-ch lat więzienia, uzasadniając w motywach, iż nie było podstaw do zakwalifikowania przestępstwa, jako związku zbrojnego, ponieważ na odpowiednie pytania przysięgli odpowiedzieli przecząco 11-ma głosami przeciwko jednemu.

W skardze kasacyjnej prokurator twierdzi — że przestępstwo co do którego przysięgli uznali winę oskarżonego, należało zakwalifikować jako związek zbrojny. Ponadto prokurator podnosi, iż z powodu nieuwzględnienia kilku jego wniosków przez trybunał, przysięgli nie mieli możności poznać całokształtu sprawy. W konkluzji prokurator wnosi bądź o uchylenie wyroku w całości, co pociągnęłoby za sobą konieczność przeprowadzenia na nowo całego przewodu sądowego, tym razem przed zwykłym sądem (wobec zniesienia w międzyczasie sądów przysięgłych), bądź o uchylenie tylko wyroku trybunału (w razie uznania błędnej kwalifikacji), co wymagałoby wydania nowego wyroku na podstawie tej samej uchwały przysięgłych z dn. 15 lutego br.

Kasację popierać będzie prokurator Sądu Najw. Kuczyński. W imieniu oskarż. Doboszyńskiego stawać będą dotychczasowi obrońcy, adwokaci: Czerwiński, Pieracki, Pozowski i Stypułkowski.

Doboszyński skarży sędziego Dysiewicza

Jak prasa donosi do sądu apelacyjnego we Lwowie wpłynęło z więzienia tarnopolskiego sensacyjne zażalenie inż. Doboszyńskiego -- na postanowienie prokuratora, który odmówił wszczęcia postępowania karnego przeciwko sędziemu Dysiewiczowi — przewodniczącemu trybunału w sprawie Doboszyńskiego.

Inż. Doboszyński w zażaleniu twierdzi, że sędzia Dysiewicz uczestnicząc w charakterze przewodniczącego w naradzie przysięgłych wprowadził ławę świadomie w błąd zapewniając że w razie potwierdzenia 1 pytania z wykreśleniem słów „celem przywłaszczenia“ — Doboszyński skazany będzie jedynie na niewysoką grzywnę.

Prokurator zawiadomił inż. Doboszyńskiego, że sprawę przekazuje do właściwego urzędowania prezesowi sądów apelacyjnych we Lwowie i Krakowie, że natomiast nie widzi podstaw do dalszego dochodzenia. Na to postanowienie inż. Doboszyński złożył skargę, powołując się na art. 28[?] k. k., mówiący o nadużyciu władzy służbowej przez urzędnika.

Uroczystości religijne w Krakowie

W dniu dzisiejszym odbędą się w Krakowie uroczystości z okazji przywiezienia relikwii św. Andrzeja Boboli. Trumna św. Andrzeja Boboli przybędzie na dworzec kolejowy około godz. 18-tej, gdzie nastąpi powitanie.

Z dworca ruszy następnie procesja w stronę Barbakanu, gdzie wniesiony będzie feretron ze srebrną trumną. Z Barbakanu orszak ruszy na Rynek. Tutaj trumna ustawiona będzie na ołtarzu przed kościołem Mariackim. Z Rynku procesja uda się ulicami Grodzką, Dominikańską, św. Gertrudy, Potockiego na Kopernika, gdzie trumna złożona zostanie w kościele na okres dwóch dni.

Awantura na plantach dietlowskich

Dziś przed południem doszło do awantury na plantach dietlowskich. W wyniku bójki 30-letni Władysław Cyganik, zam. przy ul. Królowej Jadwigi 31, bez zajęcia, został ugodzony nożem i doznał kilku ran głowy. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

W. S. H. w Krakowie Akademią Handlową

W „Dzienniku Ustaw" z dnia 10 bm. ogłoszono rozporządzenie ministra W.R. i O.P. na mocy którego Wyższe Studium Handlowe w Krakowie od dnia 1 września br. otrzymuje nazwę Akademii Handlowej w Krakowie. Od 1 września zastosowane być mają do Wyższego Studium Handlowego w Krakowie przepisy ustawy o szkołach akademickich z dnia 15 marca 1933 r.

Sześćdziesiąt tysięcy złotych szkody wyrządziło uderzenie pioruna

Do Krakowa nadeszła dziś rano wiadomość o wielkim pożarze, jaki wybuchł w Białej Niżnej w powiecie nowosądeckim. W czasie burzy uderzył piorun w stodołę, należącą do SS. Dominikanek. Ogień rozszerzał się szybko. Akcja ratunkowa trwała 12 godzin, brało w niej udział kilka straży pożarnych z okolicy.

W ogniu spłonęła cała stodoła wraz z inwentarzem martwym. Szkoda wynosi 60.000 złotych.

Skradzione kołki na torze omal nie spowodowały katastrofy

W miejscowości Łokciówek, w powiecie tarnowskim, przystąpiono do naprawy szkarpy kolejowej. W tym celu zwieziono większą ilość kołków, które ułożono obok toru kolejowego.

Nieujęci narazie sprawcy, zjawili się w nocy obok toru i zabrali część zgromadzonych kołków Uciekając z łupem, złodzieje zgubili na torze 3 kołki.

Za chwilę nadjechał pociąg krynicki. Maszynista zauważył jednak na czas przeszkodę. Pociąg został zatrzymany i kołki z toru usunięto.

Spadkobiercy Dworaka skarżą o naruszenie prawa autorskiego

Rzeszów 11. 6. (R) Niecodzienną sprawę rozpatrywał senat cywilny Sądu Okręgowego w Rzeszowie. Związek autorów i kompozytorów scenicznych „Zaiks" wystąpił z pozwem przeciwko miejskiemu kinoteatrowi „Muza" o zapłatę kwoty oznaczyć się mającej przez Sąd za nagranie „humoreski" Dworaka. W kinie „Muza" był swego czasu wyświetlany film p. t. „Król Kobiet". Film ten zawierał między innymi utwór Dworaka op. 101 nr. 7. „Humoreska". Na podstawie umowy zawartej między wytwórnią filmową Metro Goldwym Mayer Corporation w New-Yorku a następcami prawnymi kompozytora Antoniego Dworaka wytwórnia ta nabyła jedyne i wyłączne prawo nagrania filmu dźwiękowego i jego powielania, natomiast wykonanie publiczne utworu za pośrednictwem tego filmu zostało wyraźnie wyłączone i strzeżone na rzecz związku autorskiego. Stosownie do tego stanu rzeczy, kino „Muza" winno było przed wyświetleniem filmu „Król Kobiet" uzyskać pozwolenie następców prawn. Dworaka, czego jednak nie uczyniło, a zatem dopuściło się naruszenia prawa autorskiego. Na podstawie umowy, zawartej między stowarzyszeniem autorów i kompozytorów w Czechosłowacji a „Zaiksem", ten ostatni uprawniony jedynie i wyłącznie do sprawowania ochrony praw autorskich Antoniego Dworaka na terenie państwa polskiego. Kino „Muza" nie uznało żądania pozwu i wdało się w spór, podnosząc szereg zarzutów prawnych. Sąd wezwał „Zaiks" do przedłożenia umowy, zawartej ze spadkobiercami Dworaka i w tym celu rozprawę odroczono.

Studenci francuscy szukają gościny w Polsce

Prof. Gołębiowski, wykładający w Lille język i literaturę polską, zawiadomił że studenci francuscy, skupiający się na studiach polonistycznych w Lille, pragnęliby zwiedzić Polskę, poznać wieś polską, zaznajomić się z ludźmi i językiem. Studenci ci mogą opłacić sobie podróż nie mając jednak środków na ponoszenie kosztów pobytu.

Teatry i Kina

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota godz. 8 wiecz.: „Gałązka rozmarynu"

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Robert i Bertrand" (Bodo, Dymsza) i „Oddział śmiałych" (Buck Jones)

ATLANTIC: „Zwyciężyły kobiety" (Francise Rosay i J. Murat) i „Mały czarodziej" (Bobby Breen).

APOLLO: „Kalif Bagdadu" (Eddie Cantor)

LOPP: „Zabronione szczęście".

PROMIEŃ: „Truxa" (film niem.)

STELLA: „Pieśniarz Warszawy"

SZTUKA: „Taniec szczęścia i rozpaczy" (Lilian Harvey).

UCIECHA: „Alarm na morzu" (W. Morris, G. Brent i P. O'Brien).

WANDA: „Dzień na wyścigach" (Więzy miłości) (W. Beery, M. Sullivan i A. Jones).

Drobne wiadomości sportowe

Przed meczem Polska — Francja w lekkoatletyce

Zarząd PZLA wyznaczył rezerwowych zawodników do reprezentacji naszej na mecz lekkoatletyczny z Francją. Rezerwa przedstawia się następująco:

100 m. — Danowski
200 m. — Ładnowski
400 m. — Biniakowski
800 m. — Staniszewski
1500 m. — Kucharski i Kusociński
5000 m. — Kusociński
10.000 m. — Wirkus
110 m. płotki — Haspel
400 m. płotki — Niemiec
3 km. z przeszkodami — Flis
4x100 m. — Ładnowski
4x400 m. — Maszewski
Wdal — Hanke
Wzwyż — Kalinowski
Tyczka — Mucha
Kula — Tilgner
Dysk — Praski
Oszczep — Turczyk
Młot — Więckowski.

Ostateczne wyznaczenie zawodników nastąpi 14 bm.

Część naszych reprezentantów przebywa obecnie na obozie w C.I.W.F. Kierownikiem obozu jest p. W. Trojanowski, trenerem — Petkiewicz.

Mecz Polska — Francja rozegrany będzie pod protektoratem i o nagrodę wędrowną ministra spraw wojskowych gen. dywizji T. Kasprzyckiego. Nagroda przejdzie na własność tego państwa, które w dwóch spotkaniach (1938 r. w Warszawie i 1939 w Paryżu) zdobędzie więcej punktów.

Punktacja: 5, 3, 2, 1, a w sztafetach 5 i 2 punkty.

Oszczepnicy fińscy w świetnej formie

Na zawodach lekkoatletycznych w Helsingforsie, rozegranych we środę wieczorem, oszczepnicy fińscy uzyskali szereg świetnych wyników:

Nikkanen — 75,09 m.
Järvinen — 72,26 m.
Veino — 71,46 m.

W biegu na 3 tysiące metrów zwyciężył Meaki w dobrym czasie 8:22,2 minuty przed Pekurim — 8,22,5.

B. Prezydent Finlandii mistrzem strzeleckim

Były prezydent Finlandii p. Svingufud brał udział w zawodach strzeleckich, odbytych w tych dniach w miejscowości Enso.

W konkurencji old Boy'ów startowało 232 zawodników. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza zdobył były prezydent Finlandii.

Płomień olimpijski z Olimpii do Tokio

Japoński komitet organizacyjny Igrzysk Olimpijskich w Tokio 1940 roku postanowił ostatecznie zorganizować sztafetę, która przeniesie płomień olimpijski z Grecji (Olimpia) do Tokio. Na najbliższym posiedzeniu komitetu organizacyjnego zdecydowana zostanie marszruta sztafety.

Plotkarze a opinia publiczna

O wiele trzeźwiej zapatruje się na sesję nadzwyczajną sejmu sanacyjno konserwatywny „Dziennik Poznański", pisząc m. in.:

Sesja nadzwyczajna będzie zresztą i bardzo ciekawa z punktu ukształtowania się wewnętrznych stosunków między poszczególnymi grupami posłów i senatorów. Klub parlamentarny O.Z.N. wystąpi po raz pierwszy po ostatnich secesjach i przekształceniach. Grupa „Jutra Pracy" wystąpi uwolniona od dawnego serwitutu częściowego związania z władzami Obozu Zjednoczenia Narodowego. Ciekawą będzie i postawa bojowa reszty posłów, zwłaszcza ogromnej grupy zawodowej Koła Rolników, która siądzie na ławach poselskich rozżalona faktem, że jej projektów nie włączono w z góry przewidziany porządek obrad prac sesji nadzwyczajnej. Powiedzmy jednak otwarcie, że obywatela wewnętrzne polityczne rozgrywki grup parlamentarnych będą interesowały najmniej, mimo, iż mogą rozpasjonować niejednych piłkarzy. Opinia będzie czekała na wiadomość, czy obecny parlament potrafi obronić zasadę samorządu terytorialnego przed wszelkimi dalszymi próbami ograniczania jego praw, umiejąc równocześnie obronić samorząd przed wtargnięciem w jego szranki partyjnej demagogii. To będzie też miarą popularności wyników jutro otwieranej sesji.

Ale i ten sceptycyzm jest jeszcze dość naiwny, bo o popularności naszego sejmu chyba mowy być nie może.

Właściwa przyczyna

Podobno Japonia dlatego podjęła kroki wojenne przeciw Chinom, że Chiczycy już od dawna patrzyli stale na Japończyków k r z y w y m okiem.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Czy mistrz Okręgu Krakowskiego weźmie udział w rozgrywkach o wejście do Ligi?

Sytuację w krakowskiej Lidze Okręgowej omawialiśmy już wielokrotnie. Wiadomo, że w najlepszej sytuacji znajdują się obecnie Chełmek i Makkabi, a najbliższe mecze przyniosą wyjaśnienie sytuacji.

Los Garbarni nie jest jeszcze pewny. Przedstawiona poniżej tabela ilustruje stan faktyczny. Garbarnia prowadzi wprawdzie, ale ma więcej straconych punktów od następnych drużyn. O ileby dała się zepchnąć z pierwszego miejsca, wówczas odpada automatycznie od rozgrywek finałowych. Tabela kolejki wiosennej jest następująca:

1) Garbarnia	9	14:4	18:5
2) Makabi	7	14:1	14:4
3) Fablok	8	13:3	25:9
4) Chełmek	8	12:4	23:5
5) Tarnovia	8	10:6	14:6
6) Zwierzyniecki	8	9:7	13:11
7) Podgórze	9	9:9	15:15
8) Olsza	9	7:11	19:22
9) Grzegórzecki	9	7:11	9:14
10) Krowodrza	9	6:12	15:18
11) Korona	8	5:11	11:21
12) Wawel	10	4:16	14:27
13) Nadwiślan	8	1:15	5:38

Niezależnie od problemu kto zdobędzie mistrzostwo Ligi Okręgowej, wyłania się nowy problem. Wydział Gier i Dyscypliny PZPN ustalił, że już 19 bm. mistrz Okręgu Krakowskiego ma walczyć o wejście do Ligi Państwowej.

Oczywiście, że do tego czasu Okręg Krakowski nie wyłoni jeszcze mistrza. I dlatego ze strony KZOPN czynione są wysiłki o przesunięcie terminu. Spodziewać się należy, że PZPN wyrazi na to zgodę, gdyż w przeciwnym razie Kraków nie byłby reprezentowany przez mistrza Okręgu.

Tabela rozgrywek międzyokręgowych ustalona przez PZPN przedstawia się następująco:

19. 6. Lublin — Warszawa, Zagłębie — Łódź, Pomorze — Śląsk, Stanisławów — Lwów, Dąb — Kraków, Polesie — Wilno, Białystok — Wołyń.

26. 6. Warszawa — Zagłębie, Łódź — Lublin, Śląsk — Poznań, Kraków — Stanisławów, Lwów — Dąb, Wilno — Białystok, Wołyń — Polesie.

3. 7. Lublin — Zagłębie, Łódź — Warszawa, Poznań — Pomorze, Stanisławów — Dąb, Kraków — Lwów, Polesie — Białystok, Wilno — Wołyń.

10. 7. Warszawa — Lublin, Łódź — Zagłębie, Pomorze — Poznań, Dąb — Lwów, Stanisławów — Kraków, Wilno — Polesie, Wołyń — Białystok.

17. 7. Zagłębie — Warszawa, Lublin — Łódź, Śląsk — Pomorze, Lwów — Stanisławów, Kraków — Dąb, Białystok — Polesie, Wołyń — Wilno.

24. 7. Zagłębie — Lublin, Warszawa — Łódź, Poznań — Śląsk, Dąb — Stanisławów, Lwów — Kraków, Białystok — Wilno, Polesie — Wołyń.

Drużyny grają w czterech grupach, a mianowicie: I grupa mistrzowie Warszawy, Łodzi, Lublina i Zagłębia; II grupa — mistrzowie Pomorza, Śląska i Poznania; III grupa — mistrzowie Stanisławowa, Krakowa, Lwowa oraz ewent. KS Dąb Katowice (o ile w mistrzostwach Ligi Śląskiej zajmie trzecie lub wyższe miejsce w tabeli); IV grupa — mistrzowie Polesia, Wilna, Białegostoku i Wołynia.

Mistrzowie grup walczyć będą następnie między sobą w puli finałowej, a dwie pierwsze drużyny z puli finałowej wejdą do Ligi.

LEKKOATLETYCZNE ZAWODY OLIMPIJSKIE

Program zawodów lekkoatletycznych w igrzyskach olimpijskich 1940 r. w Tokio został już ustalony szczegółowo. Zawody te trwać będą 8 dni, od 22 do 29 września włącznie.

Program obejmuje 24 konkurencje męskie i 9 kobiecych, a w szczegółach przedstawia się następująco:

22 września od godz. 15: 100 m. przedbiegi, wdal, 800 m. przedbiegi, 400 m. płotki przedbiegi, dysk pań, 100 m. międzybiegi, 10 tysięcy m.

23 wr eśnia od godz. 15,30: Oszczep pań, wdal, 100 m. półfinały, 100 m. pań przedbiegi młot, 800 m. półfinały, 3000 m. z przeszkoda mi przedbiegi, 400 m. płotki finał, 100 m. finał.

24 września od godz. 15: 200 m. przedbiegi, tyczka, dysk, 100 m. pań półfinały, 200 m. międzybiegi, 800 m. finał, 5000 m. przedbiegi, 100 m. pań finał.

25 września od godz. 13: 50 klm chód, 80 m. płotki pań przedbiegi, 200 m. półfinały, trójskok, 110 m. płotki przedbiegi, 1500 m. przedbiegi, kula, 80 m. płotki pań półfinały, 200 m. finał.

26 września od godziny 15,30: 80 m. płotki pań finał, 110 m. płotki półfinały, 400 m. przedbiegi, oszczep, 1500 m. finał, wdal pań, kula pań, 110 m. płotki finał, 400 m. międzybiegi.

29 września od godz. 10: pięciobój — 100 m. wdal, kula, 200 m. pań przedbiegi, dziesięciobój — wzwyż i 400 m. 5000 m. finał, 400 m. półfinały, 200 m. pań półfinały.

28 września od godz. 10: dziesięciobój — 110 m. płotki, dysk, tyczka, oszczep i 1500 m. 4x100 m. przedbiegi, 200 m. pań finał, 3000 m. z przeszkodami finał, 4x400 m. przedbiegi.

29 września od godz. 15: bieg maratoński 4x100 m. pań, skok wzwyż pań, 4x100 m. finał, 10 km. chód, 4x100 m. pań finał, 4x400 m. finał.

Jędrzejowska w finale mistrzostwa Kentu

W piątek, w półfinale międzynarodowego turnieju tenisowego o mistrzostwo hrabstwa Kentu, Jędrzejowska pokonała Australijkę Hartigan 6:0, 7:5

Dziś, w sobotę Jędrzejowska rozegra finał z najlepszą tenisistką Afryki połudn. Heine Miller.

Wyścig samochodowy i motocyklowy w Ojcowie

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się wyścig samochodowy i motocyklowy pod Ojcowem, organizowany przez Krakowski Klub Automobilowy.

Wyścig mieć będzie miejsce na odcinku szosy Ojców—Kraków. Do wyścigu zgłosili się licznie najlepsi motocykliści krajowi, oraz świetny kierowca automobilowy Schmidt (Czechosłowacja), wraz z elitą automobilistów polskich.

Mistrzostwa Polski w szczypiorniaku

W Brześciu nad Bugiem rozegrane zostaną w dniach 17—19 bm. mistrzostwa Polski w Szczypiorniaku pomiędzy mistrzami okręgów: krakowskiego, lwowskiego, wileńskiego i poleskiego.

Mistrzostwa świata w szczypiorniaku

W dniach 7—16 lipca w Berlinie odbędą się mistrzostwa świata w szczypiornaku męskim. — Udział zgłosiły dotychczas następujące państwa: Dania, Holandia, Luksemburg, Polska, Rumunia, Szwecja, Szwajcaria, Czechosłowacja i Węgry.

Zawody szermiercze krakowskich szkół średnich

Zawody szermiercze krakowskich szkół średnich, zorganizowane po raz 17-ty dały następujące wyniki: Floret — Ostrowski (VIII-me gimn.) — 2) Koralewski (IV-te gimn.), Szpada — Ostrowski, 2) Spitzer (III-e gimn.), Szabla — Spitzer 2) Ostrowski.

Piłkarskie mistrzostwa juniorów okręgu krakowskiego

W rb. mistrzostwa juniorów okr. krakowskiego w piłce nożnej odbędą się w czterech grupach — trzech krakowskich, jednej chrzanowskiej, oraz w podokręgach: Bielsko—Biała, Kielce, Nowy Sącz i Tarnów. Ogółem o mistrzostwo walczy ok. 40 drużyn.

Z całego świata

W bieżącym sezonie letnim bawić będzie w Europie grupa 40 lekkoatletów amerykańskich — która rozegra szereg spotkań w różnych miastach Europy.

•

O puchar nordycki walczą w tenisie reprezentacje Norwegii i Szwecji. Po dwóch dniach walk prowadzi Szwecja 2:1.

•

Po powrocie ze studiów w Niemczech węgierski mistrz olimpijski Csik startował w Budapeszcie, na zawodach pływackich, o mistrzostwa akademickie. Na 100 m stylem dowolnym zwyciężył Csik w doskonałym czasie 58,6 sek.

•

Jak wiadomo, 22 bm. w N. Jorku rozegrany stanie mecz bokserski o mistrzostwo świata w wadze ciężkiej pomiędzy Niemcem Schmellingiem a murzynem amerykańskim Louisem.

Wydawca: Za spółkę wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.